Nr. 238. Dnia 29 sierpnia. Czwartek. Dnia 17 (29) sierpnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Ścięcie św Jana.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 4 r.
Piątek:	Róży Limańskiej.	Zachód " " 7 " 3.	Zachód " " 8 " 24 w.
Sobota:	Rajmunda W.	Długość dnia godzin.... 14 " 3.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.
Niedziela:	*Pocieszenie N. M. P*	Ubyło " " 2 " 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9 R.

Poniedz:	Stefana Króla W.
Wtorek:	Bronisławy P.
Środa:	Rozalji P.
Czwartek:	Wawrzeńca B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Racibora bł., jutro Szczęsnego św.

Zgromadzenia: Doroczne zebranie ogólne członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury". (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Faworyta" (występ gościnny pani Alicji Spaak, oraz pp. Antoniego Aramburo, Maksymiljana Polli'ego i Mikołaja Crotti'ego), jutro „Fernanda";— Nowy: dziś „Dzwony kornewilskie" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Ali-Baba". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1508 kop. 17. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Siły francuskie.

Otrzymaliśmy onegdaj telegram z Berlina, który zwraca uwagę na zaniepokojenie, jakie owładnęło niemieckim sztabem generalnym i sferami rządzącemi w Berlinie w obec świeżo wprowadzonego w życie prawa wojskowego we Francji.

Sprawa jest bardzo ważną i wymaga głębokiego w nią wniknięcia.

Nowe prawo francuskie oparte jest na zasadzie przewodniej, że każdy poddany państwa musi odebrać wykształcenie wojenne. Dotąd już stawiała Francja pomimo, że liczy o 9 miljonów mieszkańców mniej od Niemiec, tyleż prawie rekrutów corocznie, co to ostatnie mocarstwo od r. 1887; w stanie pokojowym armja czynna we Francji wynosiła wedle budżetu na r. 1889 489,900 ludzi, podczas gdy w Niemczech tylko 468,409, francuskie wojsko czynne przewyższało zatem cyfrę niemieckiego o 22,000 ludzi.

W przyszłości Francja będzie co roku zaliczała do kadrów armii o 60,000 ludzi więcej, niż obecnie; o tyleż więcej przeto jednostek co roku będzie tam odbierało wykształcenie wojenne i przechodziło do rezerwy. Jakkolwiek część poborowych po roku ma być rozpuszczoną, to jednak przeciętny czas służby wszystkich będzie wynosił co najmniej $24\frac{1}{2}$ miesięcy; w Niemczech służba czynna w armji wynosi przeciętnie 28 miesięcy.

Francja będzie rozporządzała zatem w niedługim czasie daleko większą masą wykształconego żołnierza, aniżeli Niemcy. Urzeczywistnia ona faktycznie ideał ogólnego uzbrojenia ludu na czekającą go walkę eksterminacyjną z przeciwnikiem rasowym. Będzie to prawdziwa *levée en mase* zaimprowizowana genialnie w chwili pogromu przez Gambettę; przyszły dyktator nie będzie wszelako miał do czynienia z niewprawną hałastrą, lecz z wyćwiczonym żołnierzem, nagromadzonym w olbrzymiej, niesłychanej dotąd liczbie. Do postawienia tych miljonów w razie potrzeby na polu walki czynią się już podczas pokoju we Francji przygotowania kolosalnych wymiarów. Dzięki sumom, skwapliwie uchwalonym przez parlament francuski, posiada rzeczpospolita dzisiaj kadry o wiele liczniejsze, aniżeli Niemcy, tudzież daleko więcej oficerów uzdolnionych do kierowania nową formacją bataljonów.

Francja posiada dzisiaj w swej armji czynnej 559 bataljonów, Niemcy 513. Oprócz tego posiada Francja już w pokoju 144 kadrów gotowych do wystawienia czwartych bataljonów na wypadek potrzeby. W obec niemieckich 336 bateryj w czasie pokoju stoi 480 francuskich. Do tego przybywa daleko hojniejsze wyposażenie kadrów pokojowych oficerów i podoficerów, przez co wydatki na przyszłe formacje o wiele okażą się w danej chwili mniejszemi we Francji, niż w Niemczech. Francuski pułk polnej artylerji przy 12 baterjach posiada ośmiu oficerów sztabowych i 26 kapitanów, niemiecki przy 11 baterjach pięciu oficerów sztabowych i 12 kapitanów.

Tylko kawalerja francuska niedorównywa liczbie szwadronów niemieckiej, posiada bowiem tylko 427 szwadronów, podczas gdy niemiecka ma ich 465; obecnie wszakże jest w toku utworzenie ośmiu nowych pułków jazdy we Francji, przez co i te cyfry wyrównają się wkrótce. Francuski sztab generalny poczynił wszelkie starania, aby w razie potrzeby rzucić jaknajwiększe masy kawalerji na granicę: 36 pułków, podzielonych na sześć dywizyj, może w 24 godzin wsiąść na kolej żelazną. Niemcy posiadają wszystkiego trzy dywizje jazdy.

Wogóle Francja posiada wyższe sztaby i komendy armji wyposażone o wiele hojniej, aniżeli Niemcy. Mimo tego pomnażają tam co chwila zasoby sztabowe, aby w razie mobilizacji wszystkie komendy były gotowe i formacja armji rezerwowej mogła niezwłocznie być podjętą. Że wystawienie takiej armji jest w projekcie, nie stanowi już tajemnicy dla nikogo. Żołnierz jest gotowy, sztaby zostaną wkrótce sformowane; cała organizacja dzisiejszej armji francuskiej nadaje się wybornie do błyskawicznego wytwarzania nowych formacji w samym już toku mobilizacyjnych przygotowań.

Przy dzisiejszym systemie mas zbrojnych jednolitość organizacji i należyte jej rozczłonkowanie gra ważną rolę. Ten przymiot posiada armja francuska w najwyższym stopniu. Jeden korpus jest tam podobniusieńki do drugiego pod względem formacji aż do ostatniej kompanji taboru. Każdy rozkaz mobilizacyjny może z ministerjum wojny wyjść w formie równobrzmiącej do wszystkich korpusów armji, do wszystkich pułków. Gdzie chodzi o ustrój i ruchy miljonów, tam jest to korzyścią nie do pogardzenia.

Francja pod względem swej organizacji wojennej podobną jest do człowieka, który po pożarze odbudowywa swój dom od fundamentów; posiada ku temu odpowiedni zapas środków, buduje wedle jednolitego planu, uwzględnia wszystkie postępy techniki, wszystkie warunki, jakie czas wytwarza. Armja niemiecka opiera się na starych pruskich zasadach konstytucji wojskowej, każdy członek całości dobudowywał się tutaj z biegiem czasu, stoi więc luźno; to też budowa okazuje mnóstwo nieregularności. Ostatni czas, aby się w nim rozejrzeć i, co trzeba, poprawić.

N. P.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Rižsk. wiest.* donosi, iż ogólna ustawa uniwersytecka z r. 1884 go zastosowana będzie do wszyst-

---

45)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Nigdy! — wyrzekła z mocą. — Mogłabym człowiekowi ukochanemu przebaczyć wszystko, wszystko, prócz odstępstwa i podłości.

— A ubóstwo? — pochwycił z niepokojem.

— Ubóstwo? Alboż to wada lub występek, by je przebaczać trzeba? Ubóstwo dzieli się tylko i osładza, a jeżeli to możliwe, zmniejsza własną pracą. Nie mówiliśmy przecież o złych losach, bo te istotę wybraną droższą nam jeszcze czynią, wzmacniając węzły uczucia...

— Poświęceniem — uzupełnił.

— Nie ma poświęcenia, tam gdzie chodzi o ukochanych. Szczęście ich naszem jest szczęściem; a marnem zaiste byłoby serce, które nie potrafiłoby zrzec się żadnej cząstki własnego egoizmu, nie zdołało w zaparciu siebie widzieć korony uczucia...

W rysach Jerzego rozrzewnienie błysnęło.

— Nie wiedziałem, że taka szlachetna z pani entuzjastka. W życiu jednak istnieją pewne granice, których, jak to zauważył słusznie hrabia Morski, bezkarnie nikomu przekraczać nie wolno.

— Och, on sam już ich tyle przekroczył, a jednak nieba nie zemściły się dotąd na jego pyszałkowatej hrabiowskiej mości.

— Bronią go tam, podobno, niezwykłe stosunki.

Z za karminowych warg dziewczęcia białe błysnęły perełki.

— Ach, tak. „Nie lękaj się kuzynie, bo ja tu jestem." Pamiętasz pan jeszcze jak widzę, starą tę anegdotkę?

— Tereniu, Tereniu, znów się wyśmiewasz z biednego Eustachego — zabrzmiał od progu z lekką wymówką głos pani Opolskiej.

Strofowana poskoczyła żywo i, objąwszy kibić matki serdecznym uściskiem, z pieszczotą przyciągnęła ją ku sobie.

Złączone tak z pełnem tkliwości uczuciem, czarowny tworzyły obrazek. Piękne, jak pączek rozchylający się do słońca, pierwszem tchnieniem młodości opromienione rysy Tereni znajdowały poważne odbicie w obliczu matki.

W utkwionych w piękną tę grupę oczach Kotwicza smętny zabłysnął płomień.

— Co tak patrzysz na nas, panie Jerzy? — pytała łagodnie pani Opolska. — Pewno gorszysz się tą jawną pieszczotą wobec osób trzecich; ale wszak ciebie nie uważamy za obcego.

— Dziękuję — odrzekł — i przyznaję, iż w tej chwili uległem podszeptowi zazdrości; przyszło mi na myśl bowiem, że ja nigdy takiego uścisku matki nie zaznałem.

— Prawda, — potwierdziła zacna matrona, wyciągając doń rękę dobrotliwie. — Pan, jako mężczyzna, mniej to wszakże odczuwasz, więcej mi żal twej siostry.

— Och, Różyczka to dziecko jeszcze; jej gwar pensji i przyjaźń koleżanek wystarcza zupełnie.

— Bo nie zapamiętawszy wcale pieszczot matki, nie wie, jaką stratę poniosła. Ha, postaramy się wszyscy, gdy powróci do domu, by zanadto nie odczuła sieroctwa, które wam Bóg wynagrodził po części, dając takiego nieporównanego ojca.

— Zacna i prawa dusza — przyznał młody Kotwicz—poczem, jakby nagłą uderzony myślą, dodał żywo:

— Czybyś mi pani nie raczyła powiedzieć, dlaczego ojciec mój unika starannie hrabiego Morskiego? Pani, która go znasz dobrze, musisz wiedzieć przyczynę tej, jeżeli się nie mylę, czysto osobistej niechęci?

Poważne oblicze kobiety sposępniało nieco.

— Eustachy tak przywykł lekceważyć wszelkie względy ludzkie, iż nietrudno mu było zapewne dotknąć czemś i zrazić p. Kotwicza.

— Czy przyczyną nieporozumień tych nie była jaka kwestja pieniężna, wynikła z administracji dóbr Orłowskich?

— Nigdy! Interesy te prowadzone były wzorowo, ojciec zaś twój, panie Jerzy, zrzekł się plenipotencji z chwilą śmierci mego stryja, a w ostatnich czasach prowadził ją jedynie na usilne żądanie starego hrabiego. Z Eustachym nie miał on nigdy żadnej styczności; odesłał mu tylko rachunki, stwierdzone podpisem świadków i nieboszczyka.

— A jednak dziś unika stanowczo hrabiego Morskiego i widocznie spotkać się z nim nie chce. Na dnie więc tego kryje się jakaś inna zagadka.

Jadwiga Opolska milczała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

kich nowych studentów fakultetu prawniczego uniwersytetu dorpackiego oraz do tych, którzy nie ukończą studjów przed upływem lat czterech.

= W Petersburgu pomiędzy 19-ym października a 3 im listopada otwarta będzie wystawa pszczelarstwa. Wystawa, oprócz części teoretycznej i praktycznej pszczelarstwa, obejmować będzie dział produktów (miód wosk i t. p.). Odpowiednio do tego wystawa dzielić się będzie na 4-ry działy, mianowicie: I) Miód i rodzaj jego użycia. II) Wosk i wyroby z niego. III) Ule i przybory pszczelarskie. IV) Literatura pszczelarska i rośliny miododajne.

= *Now. wr.* donosi, iż od d. 13-go stycznia r. p. zamierzono zamknąć fabryki, wyrabiające zwyczajne zapałki fosforowe, o ile ich właściciele nie zgodzą się na wyrób zapałek, nie zawierających fosforu.

= Gazety ruskie donoszą, iż kongres przedstawicieli wszystkich kolei, który się odbywa obecnie w Petersburgu i postawił sobie za cel ustanowienie ogólnej taryfy dla wszystkich kolei, szczególniej co do przewozu zboża, postanowił między innemi obniżyć taryfy zbożowe na kolejach idących do morza Czarnego, Azowskiego i Bałtyckiego, oraz do granic zachodnich państwa. Jeżeli taryfy obecnego zjazdu zostaną zatwierdzone przez ministerjum komunikacyj i ministerjum finansów, przyszły zjazd zajmie się specjalnemi taryfami na przewóz zboża w postaci ziarna lub mąki, oraz roślin oleistych. Wreszcie zjazd oświadczył się za założeniem w Petersburgu centralnego biura statystycznego, któreby wypracowywało dane statystyczne w przedmiocie ilości podróżnych i przewozu towarów, które są zbierane przez wszystkie koleje.

= W departamencie kolejowym poruszono projekt obowiązkowego wprowadzenia wagonów sypialnych na wszystkich kolejach, na których kursują nocne pociągi.

= W wyjaśnieniu wiadomości, podanej we wtorkowym numerze porannym naszego pisma co do zabronienia szewcom prowadzenia handlu w dnie piątkowe na Pradze na ulicy Targowej, dodajemy, iż szewcy ci nie wydzierżawiają miejsc, lecz prowadzą handel od bardzo dawna na ulicy. Że zaś zdarza się to tylko raz na tydzień, i że ten rodzaj handlu nie powoduje zanieczyszczenia ulicy, zatem p. prezydent zwrócił się do władzy policyjnej, ażeby bez względu na to, że nie mają zadzierżawionych miejsc na prowadzenie procederu, nie tamowano im wzmiankowanej sprzedaży obuwia.

= Przedsiębiorca oczyszczania miasta za niedokładne uprzątanie śmieci z ulic w przeszłym miesiącu skazany został przez zarząd miejski na karę rs. 20.

= Na wczorajszem posiedzeniu rady zarządzającej kolei terespolskiej, stosownie do złożonych podań, uwolnieni zostali: od obowiązków mechanika głównego p. Krzyżanowski, naczelnika telegrafu p. Wilczyński, oraz pp. Wilke i Danielewicz.

= Ze sztuki.

* Artysta rzeźbiarz, p. Hipolit Marczewski, wykończył grupę terakotową, przedstawiającą „Zaloty".

Grupa została umieszczoną na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych.

* Kustosze tutejszych wystaw i salonów artystycznych otrzymali od dyrekcji galerji drezdeńskiej zawiadomienie o skradzeniu w tejże galerji cennego obrazu Buovera, przedstawiającego „Chłopca".

Za dostarczenie powyższego obrazka, dyrekcja wypłaci nagrodę w kwocie 1,000 marek.

* Alfred Kowalski opuścił na kilka tygodni pracownię swoją w Monachjum i wyjechał do Paryża.

* Znany akwarelista, Juljan Fałat, bawi obecnie w Berlinie, wezwany przez cesarza Wilhelma dla odtworzenia epizodów z manewrów armji niemieckiej, oraz pobytu cesarza Franciszka Józefa.

= Z teatrzyków.

Teatrzyk Alhambra na benefis pani Kościeleckiej wystąpił w dniu wczorajszym z t. zw. „bukietem dramatycznym", na który złożyły się: „Wesele w Ojcowie", „Dziwożona" (akt 3-ci) i jednoaktówka p. Starkmana „Jestem rozwódką".

Pan S., napisawszy „coś", nie wiedział, jak to zatytułować, bo w przedwstępnych reklamach czytaliśmy, że ma to być farsa, komedja, aż nareszcie na afiszu ujrzeliśmy tytuł: „djalog".

„Nowość" wczorajsza rzeczywiście jest pod pewnym względem djalogiem; dysputują w niej przez kwadrans czasu panie Kościelecka, Puchniewska i p. Bogdan nad niewiarą małżeńską, a za punkt pobudzający do rozmowy służą im pokątne miłostki męża z kucharką, żony z jgachem, i t. p. wszystko to zaś nie jest ani śmieszne, ani dowcipne, ani zajmujące.

Autor ukazał się parokrotnie na scenie po zapadnięciu kurtyny.

Po co?...

= Opóźnienie.

Lutniści lwowscy, których przybycie zapowiedziane było na połowę września, opóźnią cokolwiek swój przyjazd.

Przybędą oni do Warszawy dopiero w listopadzie, co, ze względu na obecność *tout Varsovie* w domu, wyjdzie śpiewakom na dobre.

= Ze sportu.

W d. 25 ym b. m. rozpoczął się sezon wyścigów jesiennych w Moskwie.

Pierwszy wyścig „gentelmeński" wygrał łatwo p. St. Wotowski na swoim „Tirardzie" i otrzymał rs. 147, pobiwszy dwóch współzawodników.

Wyścig dla dwulatków „Zasadniczy", z nagrodą rs. 2,000, dystans jedna wiorsta, zgromadził przy starcie dziewięć koni, a w ich liczbie L. Grabowskiego og. gn. „Gaston Phoebus", St. Wotowskiego kl. gn. „Thebais" i Ursyn Niemcewicza kl. gniada „Farsa".

Wyścig poprowadził ogromny „Gaston" i zdawało się, iż łatwo zwycięży, ale na ostatnich sążniach doścignęła go „Fashion" i pobiła na szyję; drugą nagrodę podzielili między sobą „Gaston" i „Korfu", które przyszły głowa w głowę w m. 1 sek. 9.

Wyścig trzylatków o nagrodę „hodowców" wygrał „Don Caesar de Bazan" p. Woroncowa, tegoż „Słowianofilka" przyszła druga, „Fidiar" trzeci, „Fladja" L. hr. Krasińskiego silnie zakulała, „Rose Caron" L. Grabowskiego pozostała bez miejsca.

O nagrodę „Peterhofską" rs. 1,000, walczyły tylko dwa konie, znane już z licznych zwycięztw: „Madame de Parabère" Zielińskiego i „Mohort" L. Kronenberga.

Przez dwie wiorsty klacz szła na przodzie, na trzeciej „Mohort" łatwo ją wyminął i wygrał bez wysiłku.

Jesienne wyścigi w Moskwie potrwają przez cały wrzesień.

Tegoroczny sezon wyścigowy po raz pierwszy zakończony będzie w Kijowie, gdzie w pierwszej połowie października naznaczono cztery dni gonitw, materjalnie bardzo dobrze wyposażonych.

= Warszawiacy za granicą.

Uzupełniając notatkę naszą, zamieszczoną pod tym tytułem w jednym z poprzednich numerów, winniśmy czytelnikom choć kilka słów o kongresie międzynarodowym prawa karnego, odbytym w d. 7-ym i 8-ym b. m. w Brukselli.

Udział w kongresie przyjęło 50-ciu uczestników z różnych stron świata, w tej liczbie p. Aleksander Moldenhawer, sędzia, znany z szerokiej w tym kierunku działalności.

Pod obrady uczestników poddano cztery kwestje zasadnicze, opracowane przez referentów specjalnych.

P. Moldenhawer, obrany przez kongres jednym z honorowych wiceprezesów, odczytał rzecz o oświacie przymusowej względem nieletnich przestępców.

Bliższe szczegóły znajdą interesowani w wydawnictwie „Bulletin de l'Union internationale de Droit Pénal".

= Wynalazek.

Mechanik fabryczny, p. Józef Sawicki, obmyślił przyrząd do kontrolowania ilości płynów toczonych z okseftów i beczek, jakoto: piwa, wina, octu i t. p.

Przyrząd, nazwany „kontrolerem", daje się zastosować do wszelkich miar, wziętych za jednostkę zasadniczą, t. j. garncy, kwart, a nawet kufli, szklanek, kieliszków i t. p.

W celu zaznajomienia publiczności ze swoim pomysłem, p. S. umieści „kontrolera" przy studni, zwanej okrągliakiem w parku łazienkowskim.

Tym sposobem ciekawi będą mogli prowadzić statystykę choćby... wypitych szklanek zimnej wody.

= Obuwie hygieniczne.

Lekarz tutejszy p. L., zwiedzając wystawę paryską, nabył kika par obuwia „hygienicznego", które w stolicy świata już znajduje szersze zastosowanie.

Dr. L. przywiezione wzory przedstawił jednemu z szewców, który postanowił zająć się wyrabianiem praktycznego obuwia.

= Babie lato.

Od dnia onegdajszego zauważono snujące się w powietrzu pasma „babiego lata".

Będziemy więc mieli wczesną jesień.

= Przestroga.

Już coraz wcześniej słoneczna tarcza
Zachodnią stronę nieba obarcza
Odblaskiem złota...
Flora żółtością smętną się mieni,
A wieczorami przedsmak jesieni
W twarz chłodem miota.
Człecze, nie wychodź z domu bez saka,
Gdyż niestosowna śmiałość jest taka
W obecnym czasie.
Gdy ślad upałów dawno się zatarł,
Chłód ci niemiły sprowadzi katar
Lub darcie w pasie.
I ty, powiewna pamiętaj damo,
W imię hygieny czynić to samo,
Bo ziębniesz cała;
Obecna aura—jak owa żmija
Ze ślepą złością swe żądło wpija
I w biało ciała!
Niech dzięki odzie tej, nie powstanie
Najmniejszy kaszel, ani kichanie
Febra ni dreszcze.
A prozaiczny świat się przekona,
Jak pożyteczną jest pieśń natchniona
I czucie wieszcze.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej jakiś złodziej, dostawszy się przez okno do mieszkania Lejzora Wejsblota na placu Muranowskim pod nr. 16-ym, skradł męzki zegarek srebrny z takąż dewizką, pieczątkę, zegarek damski i kubek srebrny; poszkodowany oblicza stratę na 50 rs.—Zamieszkałemu na Nowym-Świecie pod nrem 68-ym Janowi Wrońskiemu skradziono wczoraj zegarek złoty i pierścionek wartości kilkudziesięciu rubli.— Właścicielowi wozu roboczego, Janklowi Medaljonowi, skradziono tablicę od wozu wartości 3 rs.

= Przytrzymany.

Wczoraj, przed południem, stróż domu pod nrem 1-ym z ulicy Przechodniej, Stanisław Smoderek, zauważył dwóch łotrów gospodarujących na poddaszu i pakujących bieliznę w tłomoki.

Jednego z nich, Isera Wyłożnego, oddano w ręce policji, towarzysz zaś rzezimieszka zdołał zbiedz.

Przy ulicy zaś Brzozowej pod nrem 2-im Antoniemu Modzelewskiemu ślusarzowi, skradziono okucie do okien.

Poszkodowany przytrzymał wczoraj rzezimieszków w osobie Juljana Kędzierskiego, Pawła Mędrzyckiego i Konstantego Kalickiego.

Całą trójcę odprowadzono do cyrkułu.

= Odebrane łupy.

W czwartym wydziale gospodarczym w ratuszu znajdują się odebrane od osób podejrzanych następujące przedmioty:

Dwie bransoletki, parasolka, 4 rs., okrycie gumowe, bransoletka srebrna, spodnie, dwie szczotki, pasek do wecowania brzytew, pas oficerski, pięć brzytew, krawat, para rękawiczek, przybór do golenia, pugilares skórzany, dewizka stalowa, walizka, zegarek złoty niekryty nr. 25998/15137 i kołdra.

Przedmioty te, wrazie nieodebrania przez osoby poszkodowane, sprzedane zostaną przez licytację.

= Zaginiona.

Zamieszkała przy ulicy Freta pod nrem 31-ym Katarzyna Romanowiczowa, wyszedłszy przed kilkoma dniami, zaginęła.

Romanowiczowa liczy lat 80.

= Fatalna latarnia.

Zamieszkały przy ulicy Elektoralnej pod nrem 18-ym Hersz Bergens, wyskakując na rogu ul. Żelaznej i Chłodnej z tramwaju, uderzył się o stojącą tuż przy relsach tramwajowych gazową latarnię tak nieszczęśliwie, iż podbił sobie oko oraz stłukł rękę.

Z uwagi, że w tem miejscu zdarzają się nader często wypadki, należałoby skasować lub przenieść w inne miejsce latarnię.

= Ujęcie zbrodniarki.

Donosiliśmy przed dwoma dniami, że w rowie, napełnionym wodą, pod Wilanowem, znaleziono zamordowane zwłoki dziecka.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że zbrodni dopuściła się niejaka Katarzyna Russin, poddana pruska, zamieszkała przy ulicy Chłodnej.

Zbrodniarkę, która liczy dopiero lat 19, uwięziono.

= Dwa wypadki.

Mieszkanka tutejsza, Ruda Mersacholtz, licząca 80 lat, zamieszkała czasowo w Sielcach, gminie Mokotów, wyszedłszy wczoraj rano do ogrodu, nagle życie zakończyła.

Również wczoraj o godzinie 11-ej zrana wyrobnik, Antoni Lewandowski na placu Krasińskich, położywszy się pod furą z deskami, nagle zmarł.

W obu wypadkach zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz policyjno-sądowych.

= Drobny ogień.

Wczoraj, około godziny 9-ej wieczorem, w piekarni Sawickiego przy ulicy Solnej, pod nrem 4-ym, zapaliły się sadze.

Zaalarmowany IV oddział straży ogniowej wyruszył do pożaru, lecz został zwrócony z drogi, gdyż wysłani uprzednio kominiarze tegoż oddziału sadze ugasili.

+ W czasie od 13-go czerwca do 13-go b. m. dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Piotrkowie wypłaciła na hypotekę dóbr ziemskich pożyczek na sumę rs. 44,950, w ogóle zaś 5% listami zastawnemi piątej serji rs. 3,272,100, a mianowicie do rąk właścicieli dóbr rs. 1,601,700, wierzycielom rs. 1,567,900, do depozytu rs. 102,500.

+ Naczelnikiem okręgu lubelskiego pocztowo-telegraficznego, na miejsce rz. r. st. Popandopało, mianowany został r. st. Bobir, dotychczasowy pomocnik naczelnika okręgu pocztowo-telegraficznego wileńskiego.

+ Wspomnienie pośmiertne.

W d. 6-ym b. m., w majątku swym Wardężynie, w pow. konińskim, zmarł nagle w 69-ym roku życia Adam Potworowski.

Zmarły, odznaczający się wyższem wykształceniem i zdolnościami, był przez lat kilkanaście przedstawicielem jednego z towarzystw ubezpieczeń na guberniję kaliską.

Jako człowiek niezmiernie uczynny i dobry sąsiad, otoczony był powszechną sympatją i szacunkiem.

Zwłoki jego złożone zostały w grobach familijnych w Żychlinie.

+ Gdzie przyczyna.

Niezawsze uzasadnione są skargi cyklistów na niezbyt parlamentarne zachowanie się wobec nich włościan na wsi, zdala od miast.

Dotąd słyszano tylko skargi cyklistów, posłuchać się jednak godzi także i skargi na nich samych, tem bardziej, że sprawa ta pouczy ich, dlaczego niewszędzie lud ich cierpi.

Oto w *Tygodniu* piotrkowskim p. E. F. z Murowańca opowiada, że kiedy jechał pod górę szosą kielecką w stronę Sulejowa, dwu cyklistów goniło w szalonym pędzie na dół.

Konie pana F. zaczęły się płoszyć, cykliści nie zwracali jednak na to uwagi, co więcej, jeden z nich tuż przed niemi nagle ze swego żelaznego rumaka zeskoczył.

Naturalnie konie przeraziły się do reszty i poniosły powóz p. F. do rowu, wskutek czego p. F. dotkliwie się potłukł.

Cóż na to cykliści?

Zamiast pomódz panu F. w kłopocie, którego stali się powodem, wcale nie mimowolnym, popędzili dalej z szalonym pośpiechem.

Słusznie zatem p. F. zauważa, że „nic dziwnego, iż mściwy nasz ludek w niegrzeczny czasami sposób obchodzi się z niektórymi cyklistami".

+ Trzęsienie ziemi.

Z Piszpeku donoszą gazetom petersburskim, iż w końcu lipca dało się tam uczuć trzęsienie ziemi.

Charakterystyczny huk, towarzyszący wstrząśnieniom, rozlegał się od strony Wiernego.

Wszystkie zegary wahadłowe w domach zatrzymały się, szyby w oknach gdzieniegdzie popękały.

Zjawisko trwało kilka sekund.

+ Dla utraty piękności.

Pod koła manewrującego na stacji w Gniewaniu w gub. podolskiej, pociągu, rzuciła się w tych dniach 17-letnia Marja P.

Koła pociągu przeszły po ciele nieszczęśliwej, zabijając ją na miejscu.

Śledztwo wykryło, że Marja P., słynna z urody, dotknięta została niedawno ospą, która twarz jej zupełnie zeszpeciła.

Wolała umrzeć, niż być brzydką.

+ Topielec.

Wczoraj zrana wprost folwarku Jabłonna rybacy zatrzymali płynące po Wiśle zwłoki.

Jestto mężczyzna około lat 40, wzrostu średniego, z brodą.

Topielec ubrany był w wełnianą czarną marynarkę, koszulę i kamasze.

Zwłoki złożono nad brzegiem aż do czasu zejścia władz policyjno-sądowych.

+ Fatalny wypadek.

Przed kilku dniami w Noworadomsku, przy odnawianiu wewnątrz kościoła parafjalnego, mieszkaniec Piotrkowa, malarz, Stanisław Legenza spadł z rusztowania.

Upadek był tak fatalny, iż nieszczęśliwy, uderzywszy głową o posadzkę, zabił się na miejscu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od jutra do d. 6-go września odbywać się będą egzamina wstępne kandydatów, pragnących zapisać się do szkoły realnej 6-klasowej męskiej Wojciecha Górskiego przy ulicy Hortensji № 2-gi.

— Jutro, w szkole 4-klasowej realnej S. Gargulskiego na Lesznie, odbywać się będą egzamina warunkowo promowanych uczniów. Lekcje zaczynają się d. 2-go września.

— Jutro rozpocznie się egzamin wstępny do klasy przygotowawczej tutejszego gimnazjum piątego męskiego.

— Jutro rozpoczną się egzamina nowo wstępujących uczniów do gimnazjum pierwszego męskiego w Warszawie.

NEKROLOGJA.

† S. p. HIPOLIT POZNAŃSKI
EMERYT,
opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 26-ym sierpnia 1889 r., przeżywszy lat 76. W smutku pozostali: żona, synowie, córki i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 30 sierpnia, to jest w piątek, o godz. **10-ej** rano w kościele archikatedralnym św. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2853

† Ś. p. MICHAŁ SOKOLNICKI,
obywatel ziemski, b. oficer b. wojsk polskich, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 27-go sierpnia r. b. w 80-ym roku życia, we wsi Pawłowice pod Kutnem. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 31-ym sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **12-ej** w południe w kościele parafjalnym w Łękach, a następnie na pochowanie zwłok w tymże dniu. —2847—

†
Ś. P.
MARJA GULEWICZ,
żona pułkownika, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 15/27 sierpnia r. b. W ciężkim żalu pozostały mąż zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w domu przy ul. Grzybowskiej №27, dnia 16/28, tj. we środę, o godz. **12** rano i **7** po połud., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż domu dnia 17/29 sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, na cmentarz prawosławny. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2837

† Ś. p. Kostuś Galewski,
synek Adolfa i Wandy z Żabów małżonków Galewskich, zmarł w dniu 27 sierpnia, przeżywszy rok jeden i 7 miesięcy. —2850

B. P. DOBRA Z MIĘTKIEWICZÓW
NEUMANN,
po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, w dniu 27 sierpnia 1889 r. przeniosła się do wieczności. Pozostały w smutku mąż, córki, synowie, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-ym sierpnia, o godzinie **3-ej** po południu z domu własnego przy ulicy Kościelnej na Woli na cmentarz wyznania mojżeszowego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2851—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W nocy z d. 25-go na 26-ty b. m., o godz. 2-ej, zmarł w Duderhofie pod Krasnem Siołem, po dłuższej chorobie na kamień, metropolita wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w Rossji, ks. Aleksander-Kazimierz Gintowt, mając 68 lat wieku. Dziś o g. 5-ej po południu przywieziono zwłoki zmarłego koleją bałtycką do Petersburga i przeniesiono do kościoła katedralnego. Jutro o godz. 10-ej rano odprawione będzie nabożeństwo żałobne przy zwłokach, następnie zaś kondukt pogrzebowy wyruszy na cmentarz katolicki Marji-Magdaleny.

Petersburg 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Naczelnicy ziemscy mianowani zostaną w roku bieżącym w ośmiu gubernjach a z początkiem r. p. w ciągu półtora roku we wszystkich gubernjach.

Wiedeń 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Rozwiązanie czeskiej czytelni akademickiej nastąpiło z powodu wysłania deputacji z adresem na kongres studentów do Paryża.

Wiedeń 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. pół.*) — *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomościom o dostawie broni dla armji bułgarskiej przez oficerów austrjackich.

Wiedeń 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Nuncjusz papieski, msgr. Galimberti, poczynił przedstawienia biskupom Velji i Tryestu z powodu ich nazbyt wybitnego przechylania się na stronę słowiańską, przezco ludność włoska prowincji nadbrzeżnych odstręczyć się może od religji katolickiej.

Budapeszt 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Szach ucieszył się wielce pierwszem w Europie perskiem powitaniem, z jakiem wystąpił doń słynny orjentalista Vambury.

Praga-czeska 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. pół.*) W *Narodnich listach* zamieszczono program większości chorwackiej sejmu dalmatyńskiego, który wyraża konieczność połączenia Dalmacji z Chorwacją i Sławonją. Żąda się w nim również nadania szkołom charakteru serbsko-chorwackiego, celem skuteczniejszego odporu wobec niemców i włochów, jakoteż zaprowadzenia liturgji słowiańskiej w kościołach katolickich, a wreszcie połączenia portów dalmatyńskich z Bośnią i Hercegowiną odpowiedniemi drogami.

Poznań 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wieś Małą Laskownicę pod Gołańczą, obejmującą przeszło 1,000 mor. magdeburskich, pozostającą od przeszło 40-tu lat w rękach niemieckich, kupił dr. prawa Wolubnier z Kujaw.

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Odezwa Boulangera do wyborców paryskich opiewa dosłownie: „Wyborcy! Przedstawiamy wam nazwiska tych kandydatów, którzy w okręgach departa-

---

18)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

Śmiała i pewna siebie jak zawsze, zaczęła go prześcigać. Dopiero, gdy śmiejąc sie głośno, zwróciła się ku niemu, uchwycił silnie jej rękę, i wyskoczył naprzód takim pędem, że nie mogła się powstrzymać od lekkiego wykrzyku przestrachu.

Ale gdy stanęli razem, ona, zarumieniona od szybkiego ruchu i tej pełni życia, właściwej młodości, spojrzała na niego z nietajonem zadowoleniem.

— Znać na panu studja — rzekła — lecz ja panu kiedyś dorównam.

— Niech mi pani pozwoli swej ręki, a sprobujemy staw cały objechać kołem.

— Gdyby nas mama widziała, tożby się wystraszyła!

I puścili się po raz drugi, ona dając się najzupełniej powodować jego silnej dłoni, on kierując nią jak tancerz tancerką... Słychać było naokoło szmery pochwalne.

Sylwja dosłyszała wyraźnie głos jakiś mówiący:

— Ładna para narzeczonych!

Przypatrywała się Mieczkowi ciekawie i przyznała w duchu, że oczy jego ciemno niebieskie, roziskrzone teraz, jak gdyby długo tajonym ogniem, nie mało dodawały blasku jego męzkiej twarzy, okraszonej gęstym, z lekka podkręconym wąsikiem.

W chwili, gdy zatrzymali się przy ławeczce, pękł rzemyk u jednej jej łyżwy.

Mieczek przytrzymał ją wpół, a potem gdy usiadła, schylił się, ażeby jej odpiąć resztę rzemyków.

Sylwja zgodziła się na tę przysługę, licząc może na zmierzch wieczorny; nie mogła jednak a może nie chciała przeszkodzić temu, że bohater nasz dostrzegł prześliczną i zgrabnie utoczoną nóżkę.

Nie spiesząc się z ukończeniem, patrzał długo w jej oczy; ona nie odwróciła swoich, ani nie spuściła ich ku ziemi. Trwało to maleńką chwileczkę, poczem Sylwja zdjęła już sama drugą łyżwę i rzekła:

— Tatko się w sankach niecierpliwi, więc niech mnie pan podprowadzi.

Mieczek podał jej ramię i szli kilkanaście kroków w milczeniu. Pierwsza odezwała się Sylwja:

— Nie sądź pan, żeś dzisiaj wywiązał się z zadania raz na zawsze.

— Nie potrzebuję zapewniać, że jestem na usługi, chyba żeby mama pani, która już i tak nie bardzo zdaje się zadowoloną z tej wycieczki, nie zezwoliła na dalsze.

— O! mama moja zadowolona zawsze z tego, co mnie przyjemność sprawia, a przyznaję szczerze, że dziś do prawdziwej mojej przyjemności przyczyniłeś się pan nie mało... lecz...—dodała z pewnem wahaniem — mówię o swojej przyjemności, a nie wiem, czy pan...

Dochodzili już do sanek p. Saładyckiego.

— Ja? — rzekł z naciskiem — czułem się dziś młody jak nigdy i...

— I?... — pytała wznosząc główkę ku niemu.

— Szczęśliwy!

— Jesteście nareszcie! — zawołał głos z sanek— a ja tu przemarzłem do kości... A! pan Mieczysław! jakże się tam ślizga moja mała?

— Spytaj się mnie tatko, jak się ślizga pan Mieczysław! (pierwszy raz wymówiła jego imię). Zrobił furorę solo, no i ze mną razem, bo się mną opiekował bardzo troskliwie.

— Dziękuję kochanemu panu — i, prosimy na herbatę.

— Przepraszam, ale dziś mam jeszcze nieskończoną od rana robotę.

— Nie słuchamy wymówki — zawołała Sylwja — zmarzłeś pan przezemnie, musisz się u nas rozgrzać herbatą.

— Tak jest, musisz pan, robota nie ucieknie, wiem sam o tem najlepiej — dodał p. Saładycki — czekamy na pewno.

Mieczek ukłonił się na znak zgody; sanki ruszyły z miejsca, a on, zostawszy sam, począł się zastanawiać, czy ma brnąć dalej.

Bo już czuł, że brnie, że ta panna, do której tak był uprzedzony, nabiera w oczach jego z każdą godziną coraz więcej zalet.

— A przytem jaka ładna! — te głębokie czarne oczy i ta nóżka! Nie, nie pójdę na herbatę.

I skierował się powoli ku miastu, a za chwilkę, wsiadłszy do sanek... zajechał wprost do domu pp. Saładyckich.

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

mentu Sekwany mają zwiastować walkę o narodową rzeczpospolitą. Mężowie ci oddani są rzeczyp ospolitej i godni waszego zaufania. Pragniemy wszelkie kwestje osobiste usunąć na bok i kierować się wyłącznie ideami zgody, jedności i karności, które nam zapewnią zwycięztwo. Wyraziliście już wolę waszą w d. 27 stycznia. Dzisiaj, jak wówczas, może jeszcze bardziej, pragniecie rewizji konstytucji i położenia kresu rządom, które kompromitują rzeczpospolitą i rujnują ojczyznę. Pragniecie w końcu usunięcia zniesławionego senatu. Izba, która zostanie wybraną, nie będzie ani zgromadzeniem ustawodawczem, ani konstytuantą. Będzie ona posiadała jedyny mandat: zażądania, aby zwołano konstytuantę w drodze głosowania powszechnego. Mandat jest prosty, ale wymaga patrjotyzmu i stanowczości. Zachowajcie jedność i karność, oto niezbędne warunki zwycięztwa! Wszechwładnej woli waszej nie się nie oprze!—*Boulanger.*"

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj odbyła się w Fontainebleau rada ministrów, na której prezydent Carnot podpisał dekret, naznaczający na dzień 22-gi września termin wyborów powszechnych do izby. (*Aj. półn.*)

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Boulanger postawił ostatecznie swoją kandydaturę w 18 okręgu Paryża (Montmartre), Naquet w piątym, Laguerre w 15-ym, a Rochefort w 20-ym.

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczorajszy meeting bulanżystów był bardzo burzliwy. Zarówno w sali cyrku, jak na zewnątrz, tłum zachowywał się krzykliwie i wyzywająco. Władza rozwinęła niezmierną siłę. Laguerre odparł punkt po punkcie akt oskarżenia. Następnie Laisant postawił pięć pytań, dotyczących winy Boulangera, a trzy określające winę sędziów. Odpowiedzi na pierwsze wypadły jednomyślnie w duchu uniewinnienia Boulangera. (*Aj. półn.*)

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Większą część osób aresztowanych wczoraj w cyrku Fernanda zatrzymano w więzieniu. (*Aj. półn.*)

Rzym 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król w towarzystwie królewicza powrócił wczoraj do Rzymu. Dzisiaj przyjmuje on misję króla Szoi. (*Aj. półn.*)

Rzym 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Jeden z głównych banków tutejszych skutkiem bankructwa banku turyńskiego zawiesił wypłaty. Obawiają się rozszerzenia katastrofy finansowej na inne wielkie instytucje. (*Aj. półn.*)

Kopenhaga 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) Król duński wyjeżdża jutro morzem naprzeciw Najjaśniejszego Monarchy russkiego.

Londyn 28 go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Znany z nienawiści do żywiołu muzułmańskiego organ Gladstone'a, *Daily News*, podaje alarmujące wiadomości z Krety, jakoby muzułmanie tamtejsi dopuścili się straszliwych gwałtów, napadli konsulaty europejskie i katedrę, w której schronili się chrześcjanie.

Londyn 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Według doniesienia z Clonakilty w hrabstwie Cork deputowani irlandzcy Wiljam O'Brien i Gilhooly, skazani zostali za podburzenie dzierżawców Smitha Barryego do niepłacenia czynszów na dwa miesiące *respective* sześć tygodni więzienia. (Jest to poprawniejszy tekst depeszy, zakomunikowanej nam wczoraj niedokładnie, *przyp. red.*) (*Aj. półn.*)

Ateny 28-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Urzędownie potwierdzają, że wskutek przedsięwziętych przez W. Portę kroków, rokowania pomiędzy Szakirem baszą a powstańcami kreteńskimi zostały zerwane.

Belgrad 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W Niszu zbierze się d. 1-go września sobór duchowieństwa serbskiego pod przewodnictwem metropolity Michała.

Cetynja 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd tutejszy zażądał od W. Porty wynagrodzenia za szkody, poniesione przez ludność czarnogórską, skutkiem łupieżczych napadów plemienia albańskiego Malissorów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Wiedeń 28-go sierpnia (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)—Na międzynarodowym targu zbożowym ruch był wczoraj mniejszy jeszcze, niż onegdaj. Kupowano tylko drobne partje pszenicy na potrzeby miejscowe, podczas gdy we wszystkich innych artykułach dokonano po jednej tranzakcji, za wyjątkiem jęczmienia, który ma cokolwiek lepszy popyt na wywóz, lecz żądania wysokie posiadaczy nie dozwoliły nawet na drobne obroty tem ziarnem. Jęczmień morawski wahał się pomiędzy 9.25 i 9.80, słowacki pomiędzy 7.50 i 8.25, franco kolej południowo-austrjacka 7.75 do 8.75 na stacjach odnośnych, czeski 8.— do 9.25 na stacjach wyżej Pragi. Z artykułów pastewnych sprzedano kilka partyj otrąb na wywóz. Grube otręby pszenne 4.10, otręby żytnie 4.60. Terminy z powodu prawie zupełnego braku ducha spekulacyjnego bez obrotów. Pszenica na jesień 8.73, na wiosnę 9.35, żyto na jesień 7.10, owies na jesień 6.73, kukurydza nowa 5.97.

Berlin 28-go sierpnia. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— Pomimo mocnej tendencji giełdy przy rozpoczęciu czynności i dość pomyślnych kursów, na posiedzeniu dzisiejszem rozwijała się dążność zniżkowa, spowodowana brakiem ruchu. W chwili notowań urzędowych obroty ożywiły się cokolwiek, co umożliwiło rublom dostawowym, które przy notowaniu tem osiągnęły zaledwie 211.50, odzyskać 25 fenigów. Rynek wartości russkich poniósł pewne straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o markę przeszło, a w końcomiesięcznych 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1.05 fen., a krótki Petersburg o 50 fen.; podczas gdy Petersburg długoterminowy o 20 fen. Wiedeń krótki gorzej o 20 fen. (171.50) a długi o 10 fen. (170.30). Pożyczki wschodnie straciły 10 kop., podczas gdy listy zastawne ziemskie bez zmiany, a listy likwidacyjne podniosły się o 20 kop. Bez zmian notowano 4% pożyczki konsolidowane z 1880-go r. Mniej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, Pożyczki premjowe russkie II emisji, 6% russką rentę złotą i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie nie uległy zmianie. Dyskonto prywatne utrzymało wczorajszy poziom. Ceny żyta tańsze o 1 markę w obu terminach.

Berlin 28 go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.15	Akcje kredytowe	163.—
Wek. na Petersb. krót.	210.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.50	" " dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	159.25
Wschodnia poż. II em.	64 80	Żyto na wiosnę	162 25
Listy zast. serji I-ej	63.60		

Kursa z dnia 27-go sierpnia: 212.65, 212.20, 211 20, 207.70, 212.25, 64 90, 63.60, 163.—, 160.25, 163.25.

Petersburg 28 go sierpnia. — Weksle na Londyn 95.70. Pożyczka premjowa I-ej emisji 263 50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 244 50. Półimperjały 7.64.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 28-go sierpnia. — Targ dziś był bardzo ożywiony, mianowicie ze strony kupujących, którzy okazywali chęć do interesów i zgromadzili się licznie. Ceny zatem podniosły się dosyć pokaźnie. Pszenicy 700 korcy dostarczono na targ. Wyborową kupowano chętnie po 6.60 do 6.85, średnie gatunki po 6.30 do 6.50 za korzec. Żyto jeszcze stosunkowo mocniej. 300 korcy było na targu, płacono za średnie 4.80 do 4.85, za wyborowe osiągano 5.05 do 5.20. Owsa zaledwie na detaliczną sprzedaż. Ceny niezmienione.

Targ na Pradze dnia 28-go sierpnia.— Ożywienie targu nieznaczne, dowozy wynosiły 25 wagonów. Żyto w dalszym ciągu mocno, ceny nieco wyższe, dowieziono 9 wagonów wyborowy towar sprzedawano po 80—84 kop., średni po 77—79 kop. Owies słabo, nadesłano 16 wagonów, przy nie wielkim popycie płacono za wyborowy towar po 78—82 kop., za średni po 76—77 kop., za ordynaryjny po 73—75 kop., dowozy wynosiły 16 wagonów. Gryka 75—80 kop. za dobry towar. Jęczmień mocno, 78—90 kop., wyborowy towar poszukiwany. Kasza jaglana ciągle bez pokupu, 106—120 kop. w żądaniu stosownie do gatunku.

Gdańsk 27-go sierpnia.—Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany; towar transitowy. Płacono za polską transito pstrą 128 funt. 134 mar., wysoko-pstrą 130 f. 146 m., 132 f. 144 mar., wysoko-pstrą szklistą 126 f. 139 m., 128 funt. 141 m., 130 f. 145 m., za russką transito czerwono-pstrą 125 f. 130 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 131 f. 150 m., łagodnie czerwoną 133/4 f. 138 m. Girka 125/6 f. 128 mar., 126/7 funt. 129 mar. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 134 mar. płacono, na październik-listopad 136 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 137 m. w płaceniu, na kwiecień-maj $142^1/_2$ m. w żądaniu, 142 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Żyto krajowe również jak i transitowe bez zmiany. Płacono za russkie transito 120/1, 121 i 122 f. 93 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolnopolskie $97^1/_2$ marki w płaceniu, transitowe $97^1/_2$ mar. w żądaniu, 97 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad transitowe 99 mar. w żądaniu, $98^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień transitowe 100 mar. w żądaniu $99^1/_2$ m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 104 m., $104^1/_2$ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar., tranzytowego 94 m. Jęczmień targowano russki transito biały 102 funt. 109 m., 112 f. 118 mar., pastewny 88 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Rzepak russki transito 273 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., średnie 3.80 mar., miałkie 3.60 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu $54^3/_4$ m. w płaceniu, na październik-maj $51^3/_4$ m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 35 mar. w płaceniu, na październik-maj $32^1/_4$ mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 212.95 marek za 100 rubli.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 28 go sierpnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 27-go g. 9 w.	751 2	67	Pn	14.7	11 7
D. 28-go g. 7 r.	752 5	89	Pn	11.4	9.1
" g. 1 pp.	752.9	57	PnW	17.5	14.0

W ciągu d. 27-go b. m.: Temperatura najniższa C. 11.0=R. 8.8; " najwyższa C. 20.4=R. 16.3; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 16 (28) Августа 1889 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).